

Święto Zmarłych

W pierwszy dzień listopada obchodzi się tradycyjnie dzień „Wszystkich Świętych”. Święto to, zwane obecnie także Świętem Zmarłych, obchodzone jest od 610 roku nowej ery. W drugi dzień listopada obchodzi się „Zaduszki” (popularna nazwa dnia zadusznego), wprowadzone przez Kościół rzymsko-katolicki w X wieku jako adaptacja wierzeń i obrzędów pogańskich ku czci zmarłych. W Polsce z obchodami tego święta łączą się świeckie uroczystości ku ich czci. Można powiedzieć, że jest to święto poświęcone kultowi zmarłych. Już kilka dni wcześniej widać ożywiony ruch na ulicach miast i osiedli. Ludzie kupują piękne jesienne kwiaty, by złożyć je na grobach bliskich osób, które odeszły. Mogiły przybierają uroczysty wygląd. Cmentarze zapełniają tłumy odwiedzających groby. Widać ludzi schylonych w skupieniu nad mogiłami krewnych i przyjaciół. Tu i tam szept modlitwy. Majestat ciszy i majestat śmierci. Wieczorem widać luny światła, gasnące dopiero z nastaniem świtu.

Jedni obchodzą to święto z nakazu religii, dla innych jest ono hołdem pamięci dla tych, którzy odeszli. Są też ludzie, którzy pamięci zmarłych nie łączą z żadnym szczególnym dniem. Nie ma jednak człowieka, który by nie uważał, że śmierć to jedno z najpoważniejszych zagadnień, które dręczą ludzkość. Wśród zjawisk otaczającego nas świata to jedno jest najmroczniejsze. Od wieków i tysiącleci nieustannie powraca ono w sferę świadomości ludzkiej tysiącem pytań i leży u źródła najgłębszych myśli z zakresu sensu istnienia człowieka.

Któż z ludzi jest w stanie wstrzymać zegar czasu i oddalić wybiecie ostatniej godziny życia? Śmierć nie cofa się przed żadną siłą ludzką. Nie ustępuje żadnemu argumentowi tych, co żyją, obce jej są potrzeby jednostek i zbiorowości, łzy wdów i płacz sierot, lament ludu. Wyrwani z grona żyjących odchodzą wielcy i mali, ludzie uczeni i prości, młodzi i starzy. Byli wśród nas, lecz już ich nie ma.

Walka ze śmiercią jest wzruszającym wysiłkiem pokoleń ludzkich, niekończącym się szeregiem żmudnych doświadczeń i badań. Mimo niewątpliwych osiągnięć współczesnej nauki nie udało się dotąd zawładnąć śmiercią i odgadnąć jej tajemnic, podobnie jak nie wyjaśniono tajemnicy życia.

Na bramie jednego z cmentarzy widnieje łaciński napis: „Hic mortui vivos docent” – tu umarli uczą żywych. Każdy z nas przyznać musi, że słowa te w pełni odpowiadają prawdzie. Ilekroć bowiem udajemy się na miejsce spoczynku zmarłych, tylekroć przemawiają oni do nas w swoisty sposób, udzielając niezwykle cennych nauk i wskazówek. Trudno spotkać człowieka, który by nie

poważniał po przekroczeniu bramy cmentarnej, który by nie słyszał mowy tych, którzy odeszli. Umarli uczą, że każdego człowieka czeka śmierć, że nikt z ludzi nie żyje na tej ziemi wiecznie i dlatego nie możemy sobie pozwolić na nierozsądne życie. Materialna doczesność przemija, obraca się w nicość, co przemawia za poszukiwaniem i zdobywaniem nie przemijających wartości duchowych. Egoistyczne, mało ważne przyziemne sprawy osobiste nie są godne zabiegów pochłaniających cały nasz czas. Skoro życie jest tak krótkie, trzeba, jak pisał jeden z myślicieli, przeżyć je tak, aby nie wstydzić się za lata przeżyte bez celu, aby można powiedzieć umierając: całe życie, wszystkie siły poświęciłem dla rzeczy najpiękniejszej na świecie. Umarli uczą nas, że skoro wszyscy ludzie zrównana są w obliczu śmierci, powinni i za życia być sobie równi, szanować się wzajemnie, służyć i miłować jedni drugich. Żywi jednak nie chcą przyjąć do swej świadomości tego zrównania wobec śmierci i budują na cmentarzach coraz to bogatsze i piękniejsze pomniki, co w niczym nie zmienia sytuacji zmarłych.

Człowiek, odwiedzający groby swoich bliskich lub przyjaciół, zadaje sobie pytanie: Jaki jest sens życia człowieka? Mówiąc o sensie życia ktoś powiedział, że trzeba by stracić wszelkie uczucia, aby być obojętnym na to, co stanie się z nami po śmierci. Niektóre religie, chcąc dać odpowiedź na to pytanie, stworzyły teorię o duszy nieśmiertelnej. Pismo Św. nie mówi nic o nieśmiertelności człowieka ani o nieśmiertelności duszy. Przymiotnik „nieśmiertelny” występuje w Piśmie Św. tylko jeden raz – w 1 Tym. 1:17 „A królowi królów, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, jedynemu Bogu, niechaj będzie cześć i chwała na wieki wieków”. Z kolei rzeczownik „nieśmiertelność” występuje w Piśmie Św. 5 razy, lecz nigdy nie odnosi się do stanu, w jakim się człowiek obecnie znajduje. Człowiek nie jest nieśmiertelny z natury. Kiedy pan Bóg stworzył człowieka, powiedział doń: „Ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz” – 1 Mojż. 2:17. Człowiek okazał się nieposłuszny i dlatego spotkała go śmierć:

„Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć” – Rzym. 6:23.

Gdyby człowiek nie zgrzeszył, cieszyłby się darem życia wiecznego. Nie mając nieśmiertelności, żyłby wiecznie. Upadając został poddany pod wyrok śmierci.

Człowiek odwiedzający cmentarz stawia sobie pytanie: Co dzieje się z tym, który umiera? W języku hebra-



jskim, w którym napisany został Stary Testament, miejsce umarłych określa wyraz „szeol”. Wyraz ten występuje w Starym Testamencie 65 razy. W Nowym Testamencie, który został napisany w języku greckim, miejsce umarłych określa wyraz „hades” – grób. Śmierć w Piśmie Św. przyrównano do sidła, prochu, ciemności, cienia, gorzkości i snu. W miejscu umarłych albo inaczej w grobie nie ma żadnego działania. Umarli niczego nie wiedzą, są nieświadomi, nie słyszą, nie widzą, nie cierpią ani się nie cieszą – śpią. Pismo Św. określa śmierć słowami: kraj milczenia Psalm 94:17; kraina mroków i śmiertelnych cieni Ijoba 10:21; odpoczynek Ijoba 3:17; cień Ijoba 14:2; niewiedza Kaz. 9:5-6; sen Dan. 12:2.

Nauka pana Jezusa i apostołów jest całkowicie zgodna ze Starym Testamentem. Miłosierny Bóg nie pozostawił człowieka bez nadziei. W sercu każdego człowieka tkwi pragnienie życia, życia wiecznego. Pan Bóg znał to pragnienie, dlatego przygotował plan zbawienia ludzkości. Syn Boży Jezus Chrystus przyszedł na ziemię po to, aby przywrócić ludzkości możliwość zdobycia życia wiecznego. Ten Boski plan zbawienia był przygotowany jeszcze przed stworzeniem świata, jak czytamy w 1 Piotra 1:20. Według tegoż planu zbawienia Syn Boży przyszedł na ziemię po to, aby złożyć swoje ziemskie życie jako okup za Adama, który zgrzeszył (Mat. 20:28). Swoje doskonałe życie złożył za doskonałego pierwszego człowieka (1 Tym. 2:6). Ponieważ potomkowie Adama przyszli na świat po jego zgrzeszeniu, okup za Adama obejmuje również wszystkich jego potomków:

„Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni” – 1 Kor. 15:22.

Cóż innego możemy powiedzieć tym wszystkim, którzy stracili swoje najdroższe osoby i w dniu Święta Zmarłych idą na cmentarze, aby zapalić na ich mogiłach świece? Gdyby nie Słowo Boże – Pismo Św., bylibyśmy w podobnej sytuacji – czcilibyśmy ich i pragnęlibyśmy im pomóc.

Pismo Św. uczy nas, że Chrystus stał się pierwiastkiem zmartwychwstania. Wyraz zmartwychwstanie jest odpowiednikiem greckiego wyrazu anastasis i występuje w Nowym Testamencie 44 razy. Wyraz ten oznacza ponowne powstanie do życia. Zmartwychwstanie jest największą nadzieją chrześcijan. Apostoł Paweł w swym pierwszym liście do Koryntian w 15. rozdziale napisał krótką rozprawę na temat zmartwychwstania. Naszym zmartwychwstaniem jest Chrystus. To Chrystus sprawił,

że śmierć jest już tylko snem, który w niedalekiej przyszłości skończy się i przyjdzie upragnione zmartwychwstanie. Nie zasłużyliśmy sobie przez naszą zawodną i ułomną sprawiedliwość na żywot wieczny, ale wszystko, co ludzkość otrzyma od Pana Boga, jest wynikiem łaski Bożej:

„Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” – Rzym. 6:23.

Wszystko, co Pan Bóg uczynił dla ludzkości, aby znowu mogła szczęśliwie żyć na ziemi, wypływa z miłości Bożej: *„Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”* – Jan 3:16. Pan Bóg przewidział również specjalną nagrodę dla tych, którzy w tym doczesnym życiu starali się, względnie starają się naśladować Jezusa Chrystusa: *„Który nas wybawił i powołał powołaniem świętym, nie na podstawie uczynków naszych, lecz według postanowienia swojego i łaski, danej nam w Chrystusie Jezusie przed dawnymi wiekami, a teraz objawionej przez przyjście Zbawiciela naszego, Chrystusa Jezusa, który śmierć zniszczył, a żywot i nieśmiertelność na jaśnie wywiódł przez ewangelię”* – 2 Tym. 1:9-10. Pewni Boskich wyroków z nadzieją oczekujemy tej upragnionej chwili, która przyniesie wypełnienie słów Pana Jezusa o tym, że *„umarli usłyszą głos Syna Bożego i ci, co usłyszą, żyć będą”* – Jan 5:25, kiedy przywrócone zostanie upragnione życie niezliczonym rzeszom zmarłych. Wówczas ci, którzy teraz pogrążeni w smutku zdążają na cmentarze, zobaczą, co sprawiła mądrość, moc, miłość i sprawiedliwość Boża:

„Albowiem Bóg poddał wszystkich w niewolę nieposłuszeństwa, aby się nad wszystkimi zmiłować” – Rzym. 11:32.

Czy potrafisz odpowiedzieć na pytania:

- Czy Pismo św. potwierdza naukę o nieśmiertelności człowieka (duszy)?
- Jaki jest biblijny punkt widzenia względem śmierci człowieka?
- Komu zawdzięczamy nadzieję powstania od umarłych?
- Co Pismo Św. mówi na temat zmartwychwstania rodzaju ludzkiego?

Grudzień Stefan
R-
„Straż”